Radom, Niedziela 18 lutego 1940 r. Cena 10 gr. na prowincji 15 gr.

KURJER RADOMSKI

WYDAWNICTWO INFORMACYJNE

Rok II | WYCHODZI 3 RAZY W TYGODNIU | Nr. 20

Wywiad z Generalnym Gubernatorem Dr. Frank

o dziedzictwie po b. rządzie polskim.

Generalny Gubernator, dr. Frank, udzielił w tych dniach wywiadu specjalnemu korespondentowi „Völkischer Beobachter", w którym podał bardzo ciekawe szczegóły o dziedzictwie, jaki pozostawił mu po sobie zbiegły polski rząd. Dopiero teraz — oświadczył Gubernator Generalny — po otwarciu rządowych polskich archiwów, można się zorientować w stosunkach, jakie panowały w Polsce.

Rezultaty, stwierdzone przez dr. Franka, muszą być wstrząsające dla każdego Polaka. I tak dr. Frank mógł stwierdzić, że całe prywatne i publiczne zadłużenie państwa polskiego, które liczyło się na setki miliardów złotych, przewyższało dwukrotnie wartość majątku społecznego. Gen. Gubernator dochodzi do wniosku, że i bez wojny Polska nie mogłaby długo utrzymać swej gospodarki na dotychczasowym poziomie. Państwo Polskie żyło z dnia na dzień i zaciągało wciąż nowe pożyczki, za które musiało płacić lichwiarskie procenty.

W związku z tem Generalny Gubernator poczynił bardzo charakterystyczne uwagi odnośnie do wyzyskiwania Polski przez jej zachodnich „przyjaciół". I tak ostatnia pożyczka Anglii dla Polski opiewała na sumę 15 milionów funtów. Anglicy kazali sobie jednak zagwarantować jako zastaw dostawy drzewa wartości 32 milionów funtów. Chodzi tu o dostawy kopalniaków, potrzebnych dla angielskich kopalń w Walii. Były rząd polski przystał jednak bez sprzeciwu na te warunki. Nie inaczej postępowała Francja ze swym byłym sprzymierzeńcem. Na podstawie aktów stwierdzono, że Francja kazała sobie płacić niezmiernie wygórowane ceny za dostawy broni i materiałów wojennych dla Polski.

Te szczegóły, opierające się na aktach pozostawionych przez były rząd polski, są dla Polaków szczególnie wstrząsające. Okazują one bowiem, że byliśmy okłamywani przez nasz poprzedni rząd nie tylko odnośnie do stosunku sił wojskowych i konstelacyj politycznych, ale również świadomie byliśmy wprowadzani w błąd co do gospodarczego i finansowego położenia państwa. Teraz dopiero staje się zrozumiałem, dlaczego już po upływie kilku dni wojny zapanował u nas kompletny chaos nie tylko pod względem wojskowym, ale i gospodarczym, i do dzisiejszego dnia pomimo wysiłków organów administracji niemieckiej i polskiej nie możemy się podnieść.

Generalny Gubernator po wskazaniu w swym wywiadzie na trudne dziedzictwo, pozostawione przez zbiegły rząd polski, przeszedł do omówienia zadań, jakie administracja niemiecka postawiła sobie przy odbudowie kraju. Najpilniejszem zadaniem było puszczenie w ruch stojących bezczynnie przedsiębiorstw i fabryk. W tym względzie Gen. Gubernator mógł stwierdzić, że to zadanie zostało w najistotniejszej części już dokonane. Na terenie Generalnego Gubernatorstwa jest już w pełnym ruchu ogółem 250 zakładów fabrycznych, które zatrudniają około półtora miliona robotników. Generalny Gubernator wspomniał następnie o wydanych już zarządzeniach dla zabezpieczenia i nowego uporządkowania waluty polskiej, jak i zorganizowania rynku pracy. Jako cel wskazał Gen. Gubernator wzmożenie produkcji we wszystkich dziedzinach.

Na szczególną uwagę zasługuje stanowisko, zajęte przez Gen. Gubernatora wobec problemu rolnictwa, a w szczególności stanu chłopskiego. Gen. Gubernator wskazał na wstępie na to, że rolnictwo, mimo iż stanowi ono najważniejszy czynnik w życiu gospodarczem kraju, znajduje się w stanie zaniedbania. Wobec tego wydano wszystkie odpowiednie zarządzenia celem lepszego zaopatrzenia rolników w konieczne maszyny i nawozy sztuczne. Przy tej sposobności dr. Frank nadmienił, że aż do czasu wzmocnienia produkcji rolniczej polskiej, Rzesza niemiecka dostarcza miesięcznie dla zaopatrzenia cierpiącej braki ludności polskiej Gen. Gubernatorstwa 10 tysięcy ton zboża. Ogłoszenie tego znamiennego wywiadu z Generalnym Gubernatorem w najmiarodajniejszym dzienniku niemieckim pozwala wnioskować, z jaką powagą czynniki Rzeszy zajmują się problemem pokonania trudności, powstałych przez krótkowzroczność poprzedniego rządu i skutki wojenne.

Akta, usunięte z biur, należy zwracać z powrotem.

— Kraków. — Dla przeprowadzenia akcji zwrotu aktów, usuniętych z biur i urzędów, powołano do życia centralne biuro przy szefie dystryktu warszawskiego z zakresem władzy na teren Generalnego Gubernatorstwa. Zadaniem nowoutworzonego biura centralnego jest postawienie do dyspozycji Władz ponownie tych wszystkich aktów i pism urzędowych, które na skutek działań wojennych i następstw tychże, zostały z biur i urzędów usunięte, a które dla normalnego urzędowania się niezbędnie konieczne. Usunięcie ważnych aktów urzędowych powoduje bowiem niejednokrotnie znaczne przeszkody w administracji i normalnym toku różnych prawnych zagadnień. Celem usunięcia tych przeszkód koniecznem jest zwrócenie usuniętych aktów do odnośnych biur i urzędów, a wszystkie urzędy i osoby na terenie Generalnego Gubernatorstwa są zobowiązane współdziałać w wypełnieniu tego obowiązku. Każdy, kto posiada wiadomość o miejscu, względnie istnieniu miejsca, gdzie znajdują się akta urzędowe, zobowiązany jest niezwłocznie donieść o tem pod następującym adresem:

Chef des Distrikts Warschau,
Zentralstelle für verschlepptes behördliches Schriftgut,
Warschau,
Palais Brühl.

Nowa niemiecko - rosyjska umowa gospodarcza.

Moskwa, 13 lutego.

Po pomyślnie zakończonych pertraktacjach, podpisano w Moskwie dnia 11 lutego 1940 r. umowę gospodarczą między Niemcami a Rosją Sowiecką. Ta umowa odpowiada życzeniom rządów obu państw, by stworzyć program gospodarczy dla obrotów towarowych między Niemcami a Sowietami, tak jak to wyrażono w korespondencji ministra spraw zagranicznych Rzeszy, pana Ribbentroppa z prezydentem Rady Komisarzy Ludowych i komisarzem ludowym dla spraw zagranicznych Z. S. S. R., panem W. M. Mołotowym.

Umowa gospodarcza przewiduje wywóz surowców z Rosji Sowieckiej do Rzeszy Niemieckiej, który będzie kompensowany niemieckiemi dostawami przemysłowemi.

(dalszy ciąg na str. 2)

(dalszy ciąg ze str. 1)

Obrót towarowy między Niemcami a Sowietami już w pierwszym roku trwania umowy osiągnie zakres, który przewyższa największe ilości, jakie od czasu wojny światowej kiedykolwiek zostały osiągnięte. Zamierza się w przyszłości rozmiary wzajemnych dostaw towarowych jeszcze zwiększyć.

Ze strony niemieckiej umowa została podpisana przez specjalnego pełnomocnika niemieckiego rządu Rzeszy, pana ambasadora Rittera i przez kierownika niemieckiej delegacji gospodarczej, pana posła Schnurre, a ze strony sowieckiej przez komisarza ludowego dla handlu zagranicznego Z. S. S. R., pana Mikojana i przez przedstawiciela handlowego Z. S. S. R. w Niemczech, pana Babarina.

Depesza gratulacyjna kanclerza Adolfa Hitlera do cesarza Japonji.

— Berlin. — Wódz i Kanclerz Rzeszy Adolf Hitler przesłał w drodze telegraficznej życzenia do JC.Mości cesarza Japonii z okazji 2600-letniej rocznicy istnienia japońskiego domu panującego.

Amerykańska zakonnica potwierdza, że w obszarach okupowanych panuje porządek.

Washington, 13 lutego.

„United Press" podaje następującą wiadomość, drukowaną w wielu czasopismach:

Siostra Bogumiła, zakonnica amerykańska, która spędziła 17 godzin w sierocińcu Franciszkanek w Warszawie, opowiada po swoim powrocie do Ameryki, że niemieccy żołnierze w Polsce odnosili się do niej z poważaniem i uprzejmie. Zakonnica amerykańska czytała list polskiego kardynała Hlonda do Papieża Piusa o rzekomych znęcaniach nad katolickimi zakonnicami i kapłanami, ze swej strony może zapewnić, że żadnych tego rodzaju czynów nie zaobserwowała.

„Kiedy po zajęciu Warszawy odczuwałyśmy brak żywności, zaprowadzili nas żołnierze niemieccy do miejsca, gdzie otrzymywaliśmy jedzenie dla siebie i dla sierot naszych. Niemieccy żołnierze zaprowadzili nas również do umarłych i rannych dzieci, które pozbierali na ulicy. Jeżeli żołnierze niemieccy czegoś żądali, to płacili za to".

Siostra Bogumiła opowiada, że ona i jeszcze jedna zakonnica wędrowały w brunatnych habitach swego Zakonu przez ulice Warszawy i na szosach do Krakowa, gdzie się roiło od niemieckich żołnierzy, aby przełożonej zdać relację. „Żaden żołnierz nas nie zaczepił", tak kończy siostra swoje sprawozdanie, które jest sprostowaniem wrogich, potwornych bajek, jakie państwa zachodnie rozsiewają, aby odwrócić uwagę od polskich czynów bestialskich nad 58.000 niemieckich poddanych.

Polscy robotnicy rolni jadą na Zachód

przygotowano 79 pociągów specjalnych. Dużo robotnic i robotników zgłosiło się już dobrowolnie!

Radom, 14 lutego.

Dzisiaj rano znowu odszedł transport 600 robotnic i robotników rolnych. Wczoraj jeszcze odwiedziłem ich w obozie, przy ul. Traugutta 61, a dzisiaj dzielą nas już dziesiątki kilometrów.

Już z pierwszych słów rozmowy wywnioskować można, że wielu było już w Niemczech na robotach sezonowych. Niektórzy byli w Meklenburgii, drudzy w Oldenburgii albo w Marchii. Chętnie opowiadają o tych czasach, kiedy to jeździli do Rzeszy na roboty rolne!

Ci „bywalcy" są najlepszymi propagatorami uregulowanego, pracowitego życia. Oni też opowiadają młodszym robotnicom i robotnikom jak to wyjeżdżali rok rocznie jeszcze przed wiosną i jak powracali jesienią z zarobionym groszem.

Oni też występują energicznie przeciwko plotkom, rozsiewanym tutaj przez wrogów Narodu Polskiego. Oni wiedzą, że w Niemczech każdy człowiek ma swoje prawa i mówią o tem z własnego doświadczenia.

Wszystkie te plotki (donosiliśmy o nich w ostatnim numerze niedzielnym) dementują najlepiej listy, które z Niemiec otrzymujemy. Listy te sami czytaliśmy i jeden z nich podajemy dosłownie:

Kochana Mamusiu.

List pisany dnia 2 Lutego 1940 r.

Najsampierw zapytuję co słychać w Radomiu. Czy do nas przychodzi Cesiek i czy teraz się wam przykrzy bezemnie. Ja jechałam 3 dni i 3 noce, dopiero w czwartek na godzinę 10 wieczór byłyśmy na miejscu, w pociągu było bardzo wesoło. W jednym przedziale siedzieliśmy tylko z Radomia chłopcy i dziewczyny, było bardzo wygodnie, bo pomagali pakunków przenosić, było bardzo wesoło, ale nie jesteśmy razem z chłopcami, bo nas rozdzielili i wcale o nich nie wiemy narazie gdzie są, tylko jest nas 5 dziewczyn z Radomia i mieszkamy w 1 pokoju, mamy każda swoje łóżko żelazne i mamy 2 szafy jest bardzo dobrze i wygodnie. Chłopcy z dziewczynami nie mieszkają, tylko w drugim budynku. A co do życia to dostajemy 3 kwaterki mleka dziennie, kartofle i sul chleb biały, 11 marek na 2 tygodnie na życie i sobie dokupuję co się nam podoba. Każda sobie naszykuje a kucharka gotuje. Zarabiamy 22 Pfenigi na godz. Chodzimy do roboty na godzinę 7 m. 30 rano, a przychodzimy na godz. m. 30 a 1 g. 30 obiadu. Mamusiu przykrzy mi się bardzo bez Heniusia i Mamusi Mamusiu, proszę bardzo niech Mamusia mi napiszę o Staśku jak on się teraz stara i czy już się zapisał. Mamusiu więcej nie mam co do pisania jak tylko was wszystkich pozdrawiam i całuje

Aniela.

Ukłony dla Pana Cześka, Jurka Kiełbasińskich, Broniki Bardziaków. Proszę o prętki odpis.

Ten list pracowitej dziewczyny mówi więcej, niż 100 leniuchów może nakłamać. Ich wszystkich powinien ten list zawstydzić.

Tak jak z Radomia, taksamo odchodzą pociągi z Sandomierza, z Ostrowca, z Kielc i t. p. Pociąg, który odszedł wczoraj z Końskich, żegnano specjalnie wesoło. Na dworcu przygrywała orkiestra Państwowej Służby Pracy (Reichsarbeitsdienst). Raz jeszcze przed odjazdem zatańczono, by nie myśleć o rozstaniu i wielu po raz pierwszy pojechało do Rzeszy Niemieckiej, która przez ten rok będzie dla nich Ojczyzną, kraj, którego nie zapomną.

Ogłoszono wezwanie, by zgłaszać się dobrowolnie do pracy. A więc wszyscy, którzy są w stanie pracować na roli, niech się zgłaszają natychmiast w najbliższym Urzędzie Pracy.

Wiadomości z Finlandji.

Nowe ataki rosyjskie.

Helsinki, 13 lutego.

Według fińskiego komunikatu, rosyjskie ataki na cieśninę Karelską nie ustają. Najsilniejsze ataki są skierowane na fiński punkt oparcia na zachód od Suma i fińskie pozycje na wschód od Suma pod Taipale. Przy silnym poparciu artylerii udało się fińskim oddziałom odeprzeć wszystkie ataki rosyjskie.

Także na północny wschód od jeziora Ładoga pod Petkäranta, jak również pod Aitojoki, fińskie wojska odniosły sukcesy. Prócz ożywionej rosyjskiej działalności artylerii, na innych odcinkach frontu nie odbyły się żadne godne uwagi zdarzenia. Fińskie lotnictwo, według sprawozdań, przedsięwzięło z Finlandii loty obronne i wywiadowcze, jak również naloty bombowe na rosyjskie obszary, położone na tyłach armii. Lotnictwo rosyjskie zbombardowało Wiborg. Rosjanie stracili dwa samoloty.

16 punktów obronnych zajęto.

Moskwa, 13 lutego.

Komunikat leningradzkiego okręgu wojskowego z dnia 11-go lutego donosi: działalność wywiadowcza i miejscowy ogień artylerii. Potyczki małych jednostek piechoty toczyły się na północ od jeziora Ładoga. W cieśninie Karelskiej panował ogień artyleryjski. W czasie walk piechoty zostali Finnowie odparci i oddziały sowieckiej straży przedniej zajęły 16 pozycyj obronnych, w tym ośm betonowych okopów z uzbrojeniem artyleryjskim. Lotnictwo sowieckie w dalszym ciągu przeprowadza loty wywiadowcze.

Na frontach fińskich spokój przed burzą.

Stockholm, 11 lutego.

Według otrzymanych tu z frontów fińsko-rosyjskich wiadomości, natarcie Rosjan w cieśninie Karelskiej, a przedewszystkiem pod Sumą, ma trwać nadal. Koła fińskie są zdania, że utarczki pod Salla i Kumo, jak również pod Suomussalmi i Raete, miały na celu odwrócenie uwagi, by umożliwić wywalczenie przerwania frontu jeszcze przed burzami zimowymi w końcu lutego, by w ten sposób polepszyć położenie rosyjskich dywizji.

Osłabienie w ostatnich pięciu dniach działalności lotnictwa rosyjskiego przypisuje się reorganizacji tej broni i uważa się to więcej jako „spokój przed burzą".

Według komunikatów fińskich, mieli Rosjanie kontynuować ataki w cieśninie Karelskiej, które przy współdziałaniu artylerji fińskiej zostały odparte. W walkach na północnym wschodzie od jeziora Ładoga mieli Rosjanie ponieść wielkie straty w zabitych, broni i sprzęcie. W komunikatach fińskich donoszą dalej, że w kierunku na Kumo wojska fińskie zdobyły rosyjskie umocnione pozycje, a w kierunku na Suomussalmi odparły krwawo próby rosyjskiej ofenzywy. Podczas walk w powietrzu kilka samolotów rosyjskich zostało zestrzelonych.

KOMUNIKAT WOJSKOWY.

Brytyjską łódź straży przedniej zatopiono.

Berlin, 13 lutego.

Naczelne dowództwo niemieckich sił zbrojnych podaje do wiadomości:

Na froncie zachodnim dzień przeszedł spokojnie.

Niemieckie lotnictwo mimo złej pogody przeprowadzało akcję wywiadowczą przeciw W. Brytanii. Brytyjska łódź straży przedniej została zatopiona. Wszystkie samoloty powróciły.

Jak donoszono specjalnym komunikatem, jedna z niemieckich łodzi podwodnych, która wróciła z dalekiej podróży, podała jako ogólny wynik swej działalności zatopienie 38 000 ton registrowych brutto.

Naczelne dowództwo siły zbrojnej podaje na dzień 12 lutego do wiadomości: Żadnych specjalnych wydarzeń nie było.

Nawet Kroaci poznali się na żydach.

— Białogród. — Skutkiem postępowania żydów poznano się wreszcie w Kroacji na niebezpieczeństwie żydowskim.

Wychodzący w Zagrzebiu organ dr. Maczka „Hrvatski Dnevnik" donosi szczegółowo o aferze żyda z Polski — Schleyena, który za cenę 100 dynarów usiłował wycyganić obywatelstwo jugosłowiańskie. Schleyen, który przybył do Jugosławii dopiero w r. 1927, złożył był przed kilku dniami oświadczenie w miejsce przysięgi, jakoby zamieszkiwał na terenie Jugosławii od zgórą 30 lat i na tej podstawie miał ustawowe prawo do uzyskania obywatelstwa. To kłamstwo poświadczyli dwaj pozyskani przez jego brata żydkowie, za co otrzymali po 50 dynarów „wynagrodzenia". W związku z wykryciem tej afery aresztowano wszystkich krewnych oszusta.

Pismo zauważa, że jest to tylko jeden z niezliczonych podobnych wypadków i dosłownie oświadcza: „Jeśli jakaś młoda żydówka pragnie uzyskać obywatelstwo jugosłowiańskie, to wystarczy jej pójść poprostu do kawiarni, wyszukać sobie jakiegoś mocno podejrzanego młodzieńca, który za zapłatą 10 wzgl. 20 tys.

Jak zginęło Państwo Polskie skutkiem zdrady Anglji

10

Reportaż Rudolfa Stache.

(ciąg dalszy)

Firma Eugene Schneider dostarczyła Polsce karabinów maszynowych, które miały błąd konstrukcyjny. Błąd ten właściwie uniemożliwiał użytkowanie tych karabinów i dlatego francuska generalicja odrzuciła projekt ich zakupienia dla armii francuskiej. Polscy żołnierze musieli jednak krwawić się z tymi właśnie karabinami w ręku. Zbyt późno przekonano się, że ci handlarze śmierci oszukali rząd polski. Agenci fabryk francuskich mogli tylko dlatego ośmielić się na dostarczenie zepsutej broni, że poprostu przekupili miarodajne czynniki w Warszawie. Rachunek zapłacili polscy żołnierze na polach bitew własną krwią.

Jedynym rodzajem środków wojennych, który dostarczyli w dobrej jakości angielscy handlarze, były zapasy gazów trujących! Iperyt miał być przez armię polską tylko dlatego zastosowany, aby zniesławić żołnierza polskiego na całym świecie. Gdy później Niemcy wykazali, że gaz ten był pochodzenia angielskiego — wówczas plan został unieszkodliwiony i na miejscu oskarżonych znaleźli się angielscy handlarze.

Londyńska „City" nie miała najmniejszych skrupułów, aby w ten sposób oszukiwać Polskę. Ponieważ nigdy nie miano zamiaru udzielić Polsce wojskowej pomocy, przeto przynajmniej na tej drodze chciano się przysłużyć. Gdy los Polski dopełnił się — w Londynie wzruszono tylko ramionami i z ubolewaniem stwierdzono koniec Polski.

Powody, które doprowadziły do tego, że Anglia nie pospieszyła Polsce z pomocą, były tak przejrzyste, że można było je łatwo stwierdzić: Anglia wogóle nie chciała Polsce dopomóc!

W czasie kapitulacji Warszawy „Times" pisał:

„Dzisiaj Polska została zgnieciona, ale w tym nieszczęściu Polakom może będzie pocieszeniem fakt, że zdobyli sobie sympatię i poważanie swoich sojuszników. Ze względów geograficznych Anglia nie mogła użyczyć Polsce bezpośredniej pomocy!"

Taką była gorzka zapłata!

Anglia przecież grubo wcześniej musiała sobie zdawać sprawę z tego, że istniały względy geograficzne, które uniemożliwiały dostarczenie wojskowej pomocy Polsce!

Jeden Anglik jest więcej wart od polskiej armji.

Gdy Warszawa została zdobyta, premier angielski oświadczył:

„Alianci nie byli w stanie zapobiec upadkowi Polski".

Słowa Chamberlaina były oskarżeniem Anglii!

W pierwszych dniach października 1939 r. Neville Chamberlain mówił o celach wojennych Anglii: „Powody, dla których Anglia w najlepszej wierze zdecydowała się na wojnę — mówił angielski premier — były wielokrotnie podawane do wiadomości. Jeśli Polska była bezpośrednim powodem wybuchu wojny, to jednak nie była istotną przyczyną wojny!"

Widzimy więc, że Chamberlain przyznał się do tego, że Polska została oszukana.

Jeśli chce się stwierdzić, dlaczego Polska musiała paść ofiarą polityki angielskiej, to wystarczy przeczytać londyń-

dynarów wejdzie z nią ślub, co automatycznie daje jej prawa obywatelstwa jugosłowiańskiego. Po dwóch tygodniach wszczyna się kroki rozwodowe, co jednak nie przeszkadza, że taka żydówka nadal jest obywatelką państwa.

Dziennik zagrzebski kończy oświadczeniem, że dla tego rodzaju typów nie powinno być w Jugosławii miejsca.

Napad bandycki na transport cukru.

Warszawa, 13 lutego.

Banda rabusiów urządziła śmiały napad, przypominający maniery średniowiecznych rycerzy-rabusiów. Działo się to w lesie koło wsi Bronisze w pobliżu Ożarowa. Kiedy był w drodze transport cukru z cukrowni w Lesznie do Warszawy i sanie przejeżdżały przez las, rozpoczęli bandyci na furmanów ogień z rewolwerów. Trzech furmanów zostało na miejscu zabitych, jednemu tylko udało się, mimo rany postrzałowej, dotrzeć do pobliskiej wsi. Przez niego została również powiadomiona policja i mogła wszcząć poszukiwania za przestępcami. Bandyci w międzyczasie trupy zabitych furmanów zwlekli ze sań na śnieg i ze swym łupem uciekli w kierunku Warszawy.

Polityka mocarstwowa Ameryki na Oceanie Spokojnym.

Japonia—„sąsiad" i wróg. Rzut oka na problemy japońsko-amerykańskie.

Los Angeles, 13 lutego.

Podczas gdy w Europie ważą się losy wśród gradu kul, odbywa się, na razie jeszcze w sposób pokojowy, cicha, acz nieubłagana walka dwuch potęg o władzę absolutną na niezmierzonych obszarach Oceanu Spokojnego. Jeszcze na przełomie wieku XIX z XX oba państwa, Japonia i Stany Zjednoczone, były politycznie nieznacznymi jednostkami. Kraj Tennów miał tylko lokalne znaczenie, źle gospodarowane Filipiny wpadły w ręce Amerykan (1898), nie było portów wojennych na Hawajach, w Alasce i Kalifornii; Kanał Panamski nie istniał jeszcze.

Nie było prawdopodobnie okresu w historii, w którym dokonał się tak sensacyjny rozwój wypadków, jak okres przeistoczenia się Pacyfiku na centrum wydarzeń gospodarczych i politycznych. Japonia w kilku dziesięcioleciach przeistoczyła się z średniowiecznego państwa feudalnego na nowoczesną potęgę pierwszego rzędu, a Ameryka, jedyne państwo rasy białej, które graniczy bezpośrednio z Oceanem Spokojnym, bierze nie tylko żywy udział w zdarzeniach Dalekiego Wschodu, lecz, jak się zdaje, zamieniła się na stróża anglosaskich interesów w Azji Wschodniej i to od czasów wojny światowej.

Jakkolwiek właśnie Ameryka w połowie zeszłego stulecia spowodowała przez komandora Perry'ego Japończyków, by otworzyli wrota dla handlu światowego, to jednak Washington nie zaniedbał niczego celem zahamowania japońskiej polityki gospodarczej. Przypomnijmy sobie tylko traktat pokojowy w Portsmouth w 1905 r., wydarzenia na Syberii 1919/20 r., traktat morski w Waszyngtonie 1922 r., stosunek tonażu 5:5:3, Mandżukuo, wypadki w Chinach i najnowsze wypowiedzenie 28-letniej umowy handlowej w dniu 26 stycznia 1940 r.

---

skie i paryskie dzienniki z tych dni, kiedy dokonywał się los Polski.

„Polska umożliwiła Francji i Anglii spokojne przeprowadzenie mobilizacji" — pisał dziennik „Le Jour", nadmieniając dalej: „Nie mamy powodów skutkiem ofiary Polski obawiać się najmniejszego osłabienia, jak to było naszym nieszczęściem podczas wojny światowej. Nasze siły bojowe są teraz gotowe. Możemy w największym porządku rozpocząć wojnę".

Polska musiała zostać zniszczoną, aby można było przeprowadzić strategiczne plany Anglii. Angielscy agenci woleli doprowadzić do upadku całego narodu, do zniszczenia całej armii polskiej, niż poświęcić życie jednego choćby tylko żołnierza angielskiego.

„Opór, który stawiła Niemcom Polska, umożliwił przewiezienie armii brytyjskiej i powietrznej floty brytyjskiej do Francji bez strat", komunikowało radio angielskie w dn. 12 października.

Polska została zniszczoną, ale za to Anglia nie straciła ani jednego żołnierza. Udało się bez przeszkód kontynuować swój marsz przeciwko Niemcom. To są jedyne wyjaśnienia, na które zdobyło się w owych dniach radio londyńskie.

Radio francuskie podało już dnia 2 września do wiadomości zupełnie otwarcie, że Anglia liczyła się, ze względów strategicznych, ze zniszczeniem Polski, ale spodziewano się, że Polska nieco dłużej będzie stawiała opór. Odnośny komunikat rozgłośni „Radio Paris" brzmiał: „Zapewne bohaterska odwaga Polaków nie zdołała tak długo przeciwstawić się niemieckim wojskom, jak się tego spodziewano, niemniej jednak teror polski przynosi pewne owoce. Niemcy musiały zreorganizować swoją armię. Anglia i Francja miała w międzyczasie możność w spokoju przygotować swoje wystąpienie, nie potrzebując obawiać się niespodzianek i mogły spokojnie przeprowadzić wyszkolenie swoich żołnierzy".

Szyderstwo było więc jedyną zapłatą, jaką otrzymała Polska. Dziennik „Manchester Guardian" oświadczył nawet, że Anglia interweniowałaby zbrojnie i pomogłaby Polsce, gdyby Polska tego zażądała. Ale w chwili, gdy wojska rosyjskie wkroczyły do Polski, ta nie zażądała pomocy od Anglii, skutkiem czego Anglia de iure nie znalazła się w stanie wojny z Rosją sowiecką.

Wyjaśnienie to jest godnem angielskiego dziennikarza! Ale także i brytyjskie ministerstwo informacyj nie wstydziło się podawać oficjalnych komunikatów, utrzymanych w podobnym tonie. Mac Millan, główny, obok Churchilla, kłamca, wydał w dn. 16 października następujący komunikat w sprawie pomocy, udzielonej aliantom przez Polskę: „Opór stawiany przez Polskę ułatwił aliantom przeprowadzenie mobilizacji i wysłanie angielskiego korpusu ekspedycyjnego do Francji".

Polscy żołnierze, polegli na polach bitew, są najwymowniejszym oskarżeniem Anglii!

Ale kiedyś dosięgnie los ludzi, którzy w służbie angielskiej sprowadzili naród na bezdroża i spowodowali jego upadek!

Naród, który był tylko przedmiotem handlu

Ówczesne zachowanie się Anglii obudziło sumienie całego świata! W krajach neutralnych, gdzie odważano się jeszcze mówić o tego rodzaju zbrodniach, wciągnięto Anglię do rejestru zbrodniarzy i otwarcie ją oskarżano.

„Obiecano Polsce, że na wypadek wojny angielska flota lotnicza natychmiast pospieszy z pomocą". Tak pisał w ostatnich dniach września 1939 r. włoski dziennik „Popolo d'Italia", a wraz z nim „Gazette del Popolo", opierając się na rozmowie z pewnym dyplomatą polskim w Brukseli. „Rząd brytyjski oświadczył nawet gotowość wysłania znacznej ilości eskadr lotniczych do Polski. Chamberlain wielokrotnie powtarzał to przyrzeczenie. Polska jednak została zdradzoną i sprzedaną, a odpowiedzialność za jej tragiczny koniec, spada wyłącznie na Anglię".

W Londynie na Downingstreet zapanowało zdenerwowanie. Chodziło o to, aby za wszelką cenę odwrócić uwagę całego świata od upadku Polski. Anglia już nie chciała mówić o obietnicach udzielenia Polsce pomocy. W połowie września ukazało się następujące sprawozdanie w „Neue Züricher Zeitung": „W Londynie twierdzi się niewzruszenie, że liczono się z okupowaniem przez Rosję wschodniej Polski już wtedy, gdy Rosja odrzuciła projekt zawarcia paktu z mocarstwami zachodniemi".

(dalszy ciąg nastąpi).

Najdrażliwszym problemem jest traktowanie Japończyków w Ameryce. Podczas kiedy najmniejsze państwo południowoeuropejskie ma wyznaczony kontyngent emigrantów do Ameryki, to od czasu istnienia „Exclusion Act" od roku 1924 nie pozwala się żadnemu mongołowi wyemigrować do Ameryki. W Kalifornii żyje 100 000 Japończyków, którzy mają bardzo burzliwą historię za sobą. W roku 1905 pisała, dziś jeszcze czołowa gazeta, „San Francisco Chronicle": „Niższe sfery Japończyków są urodzonymi złodziejami". W roku 1906 powziął Inspektorat szkolny w San Francisco uchwałę, mocą której żadne dziecko azjatyckie nie mogło uczęszczać do szkoły razem z dziećmi białymi, decyzja, która dopiero na skutek interwencji Waszyngtonu i namiętnych protestów ze strony Tokio, została zniesiona. Kiedy obecny japoński konsul generalny w Nanking, milioner Tomokazu Hori, ożeniony z Japonką, urodzoną w Kalifornii, chciał wynająć dom mieszkalny dla siebie w Los Angeles, dokąd go przeniesiono na stanowisko konsula, dowiedział się z przerażeniem, że w obranej przez niego dzielnicy nie wolno mieszkać Azjatom.

Dzisiaj należą Japończycy w Kalifornii do najpilniejszych, najdzielniejszych i najbardziej zamiłowanych do porządku obywateli Kalifornii. W japońskiej kolonii, liczącej 35 000 dusz, w Los Angeles nazwanej „Little Tokyo", nie ma przestępstw i rozruchów. Studenci japońscy na uniwersytetach są wzorowymi studentami, ale nie mają przyszłości w amerykańskiej administracji państwowej. Jakkolwiek przez urodzenie są obywatelami amerykańskimi, to jednak nie odgrywają żadnej roli na polu gospodarczym, kulturalnym czy politycznym. Mieszkają zamknięci w koloniach; prawo amerykańskie zabrania im poślubienia białych kobiet. Mimo wydanego „Exclusion Act" z 1924 r. rozrodczość Japończyków jest bardzo silna. W roku wydania tego aktu urodziło się w Kalifornii 5600 Japończyków.

Szczególnie palącym jest problem japoński na Hawajach, tym Gibraltarze Oceanu Spokojnego, najpotężniejszej twierdzy Ameryki przeciw Japonii, gdzie dwie trzecie ludności są azjatyckiego pochodzenia. Hawaje są terytorium Stanów Zjednoczonych. Mimo wniosków i próśb Kongres odmawia dopuszczenia Hawai jako 49-go stanu do Unii, ponieważ nie chce, by taka duża ilość ludności azjatyckiej dzieliła prawo wyborcze na równi z Amerykanami. Wszystkie te momenty odgrywają wielką rolę przy rozpatrywaniu problemów japońsko-amerykańskich.

Bez wątpienia ma Ameryka zamiar żyć w zgodzie z Japonią, ale nie omieszka żadnej okazji, aby swemu żółtemu sąsiadowi pokazać opancerzoną pięść. Tym tłomaczą się zbrojenia amerykańskie od arktycznej Alaski aż do tropikalnego Samoa, rozszerzenie Kanału Panamskiego dla znajdujących się w budowie okrętów wojennych o pojemności 45 000 ton, najpotężniejszy program rozbudowy floty i rozbudowa Hawajskich Wysp jako niezwyciężonej bazy operacyjnej dla floty, gdzie znajduje się największy garnizon Stanów Zjednoczonych, którego port Pearl Harbour należy do najnowocześniejszych na świecie. Szczególne wrażenie wywołało wysunięcie silnych amerykańskich jednostek bojowych głęboko i daleko w Ocean Spokojny, jak odkomenderowanie awiomatki „USS Langley" z 14 bombowcami do Manili, loty eskadr bombowych daleko wgłąb Wysp Koralowych, stacjonowanie 40 okrętów wojennych w Honolulu i zapowiedź amerykańskich manewrów wiosennych w trójkącie Alaska — Kalifornia — Hawaje.

26 stycznia wygasł japońsko-amerykański traktat handlowy, wypowiedziany przez Washington na znak protestu przeciwko japońskiej polityce w Chinach. Jest to poważny cios dla japońskiej gospodarki, która w Ameryce miała dobrego klienta i finansistę i obawia się zapowiedzianych pogróżek zakazu wywozu. Ostatnio rząd japoński zapraszał wielu wybitnych Amerykanów w gościnę do Japonii. Lecz tylko w rzadkich wypadkach powracający prowadzą politykę projapońską, na co zresztą prasa mało zwraca uwagi. Ameryka znów próbuje wszelkimi możliwymi sposobami (groźbą, propagandą, naciskiem gospodarczym) ze swej strony „wywierać wpływ" na Japonię. Japonia odpowiada tą samą bronią i ogląda się za nowymi źródłami surowców. Przedewszystkiem nie można przypuszczać, aby Japończycy zmienili choćby w najmniejszej mierze swój, na wielką skalę zakrojony, program reformy stosunków w Azji.

Rozporządzenia Generalnego Gubernatora.

Rozporządzenie
o cennikach.

Z dnia 26 stycznia 1940 r.

Na podstawie § 5 ust. 1 Dekretu Führer'a i Kanclerza Rzeszy Niemieckiej o Administracji okupowanych polskich obszarów z dnia 12 października 1939 r. (Dz. U. Rzeszy Niem. I str. 2077) rozporządzam:

§ 1

Kto w handlu detalicznym w sklepach, oknach wystawowych i gablotkach lub na targach, w halach targowych lub na ulicach i placach zaofiaruje do kupna towary, obowiązany jest towary i ich ceny spisywać w języku niemieckim i polskim. Ceny należy podać w złotych i groszach.

§ 2

(1) Ceny towarów, które bywają sprzedawane na wagę, wyszynkiem lub w jednostkach przyjętym zwyczajem handlowym do natychmiastowego lub późniejszego spożycia lub użycia, winny być widoczne z cennika, umieszczonego w miejscu sprzedaży na miejscu dobrze widocznym. Ceny sprzedaży należy podać za centnar, kilogram, litr lub sztukę.

(2) Za towary w rozumieniu ust. 1 uważa się

a) węgiel, koks,
b) mięso, mąkę, grysik, ryż, płatki owsiane, ziemniaki, makarony wszelkiego rodzaju, fasolę, soczewicę, owoce, jarzynę, cukier, kawę, kakao, herbatę, sól,
c) mleko, piwo, wino, wódkę, olej jadalny,
d) chleb i ciastka we wszelkich formach,
e) jaja, ryby, drób.

§ 3

Przy środkach żywnościowych, określonych w § 2 ust. 2, które bywają sprzedawane w opakowaniach (n. p. w okryciach, pudełkach, puszkach i t. p.) należy podać drukiem, atramentem lub trwałą farbą cenę towaru z równoczesnym podaniem wagi lub ilości towaru, znajdującego się w opakowaniu (waga netto, zawartość).

§ 4

(1) Przy towarach włókienniczych, które bywają sprzedawane na metry, należy umieścić na sztuce (beli, rulonie), z której odcina się towar, dobrze widoczny szyldzik, z którego widoczne są gatunek, jakość i cena towaru za metr.

(2) Przy towarach włókienniczych i skórzanych, które bywają sprzedawane na sztuki (ubrania, suknie, płaszcze, bielizna, pończochy, buciki, buty i t. p.) należy na każdej sztuce umieścić szyldzik dobrze widoczny, z którego widoczne są gatunek, jakość i cena sztuki towaru.

§ 5

Fryzjerzy i szewcy są obowiązani do umieszczenia w sklepie względnie zakładzie cennika, z którego widoczne są ceny za rodzaje działalności, wykonywanej przez nich.

§ 6

(1) Urzędnicy Policji, przeprowadzający kontrolę, są upoważnieni, w razie stwierdzenia uchybień przeciw rozporządzeniu niniejszemu, ostrzec obowiązanych do uwidocznienia cen według § 1 przy równoczesnym ściągnięciu opłaty. Opłata wynosi najwyżej 25, —zł. i należy uiścić ją natychmiast za pokwitowaniem.

(2) Szefowie Okręgowi mogą nakładać pisemnym zarządzeniem karnym kary do wysokości 1000,— zł.; przeciw zarządzeniu karnemu niema środka prawnego. Upoważnienie to mogą przenieść na Starostów Powiatowych i Miejskich.

(3) Kary wymienione w ust. 1 i 2 mogą być nakładane powtórnie.

(4) W wypadkach wykroczenia szczególnie ciężkiego przeciw przepisom roz-

porządzenia niniejszego, Szefowie Okręgowi mogą przez pisemne zarządzenie zamknąć przedsiębiorstwo przejściowo lub na stałe. Ust. 2 zdanie 2 ma zastosowanie odpowiednie.

§ 7

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie tydzień po ogłoszeniu.

Krakau (Kraków), dn. 26 stycznia 1940 r.

Generalny Gubernator
dla okupowanych polskich obszarów
Frank

Rozporządzenie

o sądownictwie wojskowym w sprawach osób cywilnych w Generalnym Gubernatorstwie.

Z dnia 26 stycznia 1940 r.

Na podstawie § 5 ust. 1 Dekretu Führer'a i Kanclerza Rzeszy Niemieckiej o Administracji okupowanych polskich obszarów z dnia 12 października 1939 r. (Dz. U. Rzeszy Niem. I str. 2077) rozporządzam w porozumieniu z Szefem Naczelnej Komendy Sił Zbrojnych:

§ 1

Za czyny karygodne

a) skierowane przeciw Niemieckim Siłom Zbrojnym, ich członkom lub orszakowi,

b) popełnione w budynkach, pomieszczeniach lub zakładach służących celom Niemieckich Sił Zbrojnych,

stosuje się niemieckie prawo karne.

§ 2

W sprawie czynów karygodnych, określonych w § 1, są właściwe Sądy Sił Zbrojnych na obszarze Generalnego Gubernatorstwa. Przepisy § 2 Nr. 1 do 3, § 3a wojennej ordynacji postępowania karnego z dnia 17 sierpnia 1938 r. (Dz. U. Rzeszy Niem. 1939 r. I str. 1457 i str. 2132) pozostają nie naruszone.

§ 3

(1) Sądy Sił Zbrojnych postępują według wojennej ordynacji postępowania karnego.

(2) Władza sądowa może sprawy karne, o których mowa w § 2, oddać właściwym władzom zwyczajnym, powołanym do ścigania czynów karalnych.

§ 4

(1) Właściwość wojskowych sądów doraźnych, uzasadniona w § 4 rozporządzenia Naczelnego Dowódcy Armii o posiadaniu broni z dnia 12 września 1939 r. (Dz. rozp. dla obsz. okup. w Polsce str. 8), odpada.

(2) Zawyrokowanie zbrodni, określonych w §§ 1 i 2 wyżej wspomnianego rozporządzenia, porucza się sądom doraźnym w składzie, uregulowanym w § 11 ust. 2 rozporządzenia celem zwalczania czynów gwałtu w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 31 października 1939 r. Dz. rozp. GGP. str. 10) oraz w rozporządzeniu uzupełniającym do tegoż z dnia 2 grudnia 1939 r. (Dz. rozp. GGP. str. 206).

(3) Względem spraw, będących już w toku w wojskowym sądzie doraźnym, pozostaje w mocy dotychczasowe uregulowanie.

§ 5

Niniejsze rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Krakau (Kraków), dn. 26 stycznia 1940 r.

Generalny Gubernator
dla okupowanych polskich obszarów
Frank

Rozporządzenie

o założeniu urzędu gospodarowania żelazem i stalą w Generalnym Gubernatorstwie.

Z dnia 27 stycznia 1940 r.

Na podstawie § 5 ust. 1 Dekretu Führer'a i Kanclerza Rzeszy Niemieckiej o Administracji okupowanych polskich obszarów z dnia 12 października 1939 r. (Dz. U. Rzeszy Niem. I str. 2077) rozporządzam:

§ 1

(1) Celem uregulowania i kontroli obrotu wyrobami żelaznymi i stalowymi, łącznie z surowcami potrzebnymi do wyrobu towarów takich, zakłada się urząd gospodarowania żelazem i stalą z siedzibą w Krakau (w Krakowie), który podlega Kierownikowi Urzędu dla planu czteroletniego w Generalnym Gubernatorstwie.

(2) Wspomniany Urząd upoważniony jest, w porozumieniu z Kierownikiem Urzędu dla planu czteroletniego w Generalnym Gubernatorstwie wydawać szczególnie przepisy o nabywaniu, rozdziale, magazynowaniu, zbywaniu i zużyciu tych towarów.

§ 2

(1) Urząd gospodarowania żelazem i stalą jest uprawniony, zażądać każdocześnie informacji o stosunkach gospodarczych, szczególnie o cenach i zapasach, jak również o wytwórczości i zdolności wytwórczej przedsiębiorstw lub zakładów. Wymieniony Urząd oraz osoby, przezeń do tego upoważnione, są uprawnione, celem stwierdzenia ważnych danych przeglądać korespondencję i księgi handlowe, oraz oglądać i zbadać urządzenia i pomieszczenia przedsiębiorstw.

(2) Osoby, działające z polecenia urzędu gospodarowania żelazem i stalą, są obowiązane — z zastrzeżeniem składania sprawozdań służbowych i doniesienia o wykroczeniach przeciw przepisom — zachowywać w tajemnicy urządzenia i stosunki handlowe, o których powzięły wiadomość przez wykonywanie ich praw, oraz powstrzymywać się od rozszerzenia i wykorzystania tajemnic handlowych przedsiębiorstwa.

§ 3

Karze więzienia i grzywny do nieograniczonej wysokości lub jednej z tych kar podlega, kto umyślnie lub z niedbalstwa

1) wykracza przeciw poleceniom urzędu gospodarowania żelazem i stalą,
2) podaje nieprawidłowe lub nie wyczerpujące dane albo takowych używa, celem wyłudzenia dla siebie lub osoby trzeciej zatwierdzenia, zezwolenia, wiążącego przyrzeczenia lub zaświadczenia innego rodzaju,
3) informacji, zażądanych przez urząd gospodarowania żelazem i stalą, nie udziela albo udziela nie na czas, nie wyczerpująco lub nie prawidłowo.

§ 4

Niniejsze rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Krakau (Kraków), dn. 27 stycznia 1940 r.

Generalny Gubernator
dla okupowanych polskich obszarów
Frank

Ordynacja taryfowa

dla pracowników, robotników i robotnic w służbie publicznej.

Ordynacja taryfowa

dla robotników i robotnic w służbie publicznej.

(Rejestr taryfowy Nr. I/1).

Z dnia 15 stycznia 1940 r.

Na podstawie §§ 1 i 2 drugiego rozporządzenia wykonawczego do rozporządzenia z dnia 31 października 1939 r. o kształtowaniu warunków pracy w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 16 listopada 1939 r. (Dz. rozp. GGP. str. 66) wydaję następującą ordynację taryfową:

§ 1

Zakres mocy obowiązującej.

(1) Ordynacja taryfowa obejmuje wszystkich robotników i robotnice, zatrudnionych w zarządach i przedsiębiorstwach w Generalnym Gubernatorstwie za wyjątkiem gospodarki leśnej. Nie dotyczy ona odkomenderowanych z Rzeszy Niemieckiej lub tam nowo zatrudnionych Niemców.

(2) W razie wątpliwości, czy zarząd lub przedsiębiorstwo należy do służby publicznej, rozstrzyga Specjalny Pełnomocny dla służby publicznej.

§ 2

Godzinowe.

(1) Należy płacić następujące zarobki za godzinę:

	W miejscowościach K-akau i Warschau (Krakowie i Warszawie)	We wszystkich innych miejscowościach
I. Robotnicy		
1. Niewyuczeni robotnicy	—.58 zł.	—.40 zł.
2. Poduczeni robotnicy	—.71 „	—.62 „
3. Wyuczeni robotnicy (wyuczeni rzemieślnicy)	1.02 „	—.85 „
4. Starsi rzemieślnicy i przodownicy	1.16 „	1.00 „
II. Robotnice	—.46 „	—.40 „

(2) Szef Okręgowy może w porozumieniu ze Specjalnym Pełnomocnym w poszczególnych wypadkach zezwolić na wyjątki.

§ 3

Podatki i ubezpieczenia społeczne.

(1) Podatki i składki do ubezpieczenia społecznego powinien potrącać zarząd lub przedsiębiorstwo z zarobku według przepisów ustawowych, obowiązujących każdorazowo w Generalnym Gubernatorstwie i dalej kierować do właściwych kas. Publiczne zarządy i przedsiębiorstwa winny przypadające na nich składki dalej kierować do tych samych kas.

(2) Potrącenia ryczałtowe nie są dopuszczalne.

§ 4

Wejście w życie.

Niniejsza ordynacja taryfowa wchodzi w życie z mocą obowiązującą wstecz od rozpoczęcia tygodnia roboczego, na który przypada dzień 9 grudnia 1939 r.

Krakau (Kraków), dn. 15 stycznia 1940 r.

Specjalny Pełnomocny
dla służby publicznej
Dr. Hoppe

Ordynacja taryfowa

dla pracowników w służbie publicznej.

(Rejestr taryfowy Nr. 3/I).

Z dnia 20 stycznia 1940 r.

Na podstawie §§ 1 i 2 drugiego rozporządzenia wykonawczego do rozporządzenia z dnia 31 października 1939 r. o unormowaniu warunków pracy oraz ochronie pracy w Generalnym Gubernatorstwie (Dz. rozp. G. G. P. str. 66) wydaje poniższą tymczasową ordynację taryfową:

§ 1

Zakres mocy obowiązującej.

(1) Ordynacja taryfowa obejmuje w całości pracowników zatrudnionych w publicznych zarządach i przedsiębiorstwach w Generalnym Gubernatorstwie za wyjątkiem gospodarki leśnej. Nie odnosi się do niemieckich pracowników, którzy zostali odkomenderowani z obszaru Rzeszy Niemieckiej lub tam do pracy przyjęci.

(2) W razie wątpliwości, czy zarząd lub przedsiębiorstwo należy do służby publicznej, rozstrzyga Specjalny Pełnomocny dla służby publicznej.

§ 2

Grupy uposażeń.

Zaszeregowuje się:

a) pracowników przy wykonywaniu zwykłej czynności mechanicznej
do grupy uposażeń I.

b) pracowników przy wykonywaniu zwykłej czynności kupieckiej lub technicznej
do grupy uposażeń II.

c) pracowników przy wykonywaniu kierowniczej czynności kupieckiej lub technicznej
do grupy uposażeń III.

d) pracowników, zdolnych do nadzwyczajnej pracy kupieckiej lub technicznej, którzy wykazać się mogą ukończonym wyższym wykształceniem
do grupy uposażeń IV.

§ 3

Ustalenie wysokości stawek uposażeniowych.

(1) Pracownikom, którzy ukończyli 25-ty rok życia, należy płacić następujące stawki uposażeniowe:

a) **w Krakau i Warschau (w Krakowie i Warszawie):**

pracownikom grupy uposażeń I
miesięcznie 195 złotych
pracownikom grupy uposażeń II
miesięcznie 300 „
pracownikom grupy uposażeń III
miesięcznie 402 „
pracownikom grupy uposażeń IV
miesięcznie 483 „

b) **we wszystkich pozostałych miejscowościach:**

pracownikom grupy uposażeń I
miesięcznie 170 złotych
pracownikom grupy uposażeń II
miesięcznie 260 złotych
pracownikom grupy uposażeń III
miesięcznie 350 „
pracownikom grupy uposażeń IV
miesięcznie 420 „

(2) Za każdy rok przed ukończeniem 25-tego roku życia potrąca się 5%.

(3) Dla pracowniczek obniża się uposażenie według ust. 1 i 2 o 10%.

§ 4

Wyjątki.

Szef Okręgowy może w poszczególnych wypadkach w porozumieniu ze Specjalnym Pełnomocnym w sprawie poborów według § 3 zezwolić na wyjątek.

§ 5

Podatki i ubezpieczenie społeczne.

(1) Podatki i składki do ubezpieczenia społecznego powinien potrącać zarząd lub przedsiębiorstwo ze stawek uposażeniowych według przepisów ustawowych, obowiązujących każdorazowo w Generalnym Gubernatorstwie i dalej kierować do właściwych kas. Publiczne zarządy i przedsiębiorstwa winny przypadające na nich składki dalej kierować do tych samych kas.

(2) Potrącenia ryczałtowe nie są dopuszczone.

§ 6

Wejście w życie.

Niniejsza ordynacja taryfowa wchodzi w życie z mocą obowiązującą wstecz od dnia 1 października 1939 r.

Krakau (Kraków), dn. 20 stycznia 1940 r.

Specjalny Pełnomocny
dla służby publicznej
Dr. Hoppe

Samodzielną, umiejącą gotować, uczciwą z poleceniami do małej rodziny przyjmę zaraz. Zgłosz. Plac 3 Maja 6 m 8.

Unieważniam dowód osobisty i książeczkę wojskową na nazwisko — TUŹNIK JAN, Bekermanów 22. 1—1

Unieważniam zagubioną książkę wojskową Nr. 711/31 kat. C.—GAJEWSKI KAZIMIERZ.

Unieważniam skradziony dowód osobisty—BRONISŁAWA STARODUMOW. 1—1

Kino ADRIA ■ **Od poniedziałku 12 Lutego** ■ Kino ADRIA
TYLKO CZTERY DNI! — Poniedziałek, Wtorek, Środa i Czwartek
CYRK SARANA PIĘKNY FILM
Początek codziennie o godz. 3³⁰. — Ostatni seans o godz. 6³⁰.
UWAGA! W Piątek, Sobotę i Niedzielę film wyświetlany nie będzie.

Sprawozdanie ze zbiórki ciepłej odzieży dla jeńców polskich.

„Akcja zbiórki ciepłej odzieży dla jeńców polskich, znajdujących się w Rzeszy, prowadzona łącznie z Polskim Czerwonym Krzyżem, w bieżącym roku została zakończona z następującym wynikiem:

Dzięki ofiarności polskiego społeczeństwa zebrano w Radomiu:

koszul ciepłych . . .	204	*kalesonów letnich* . .	71
„ *letnich* . . .	238	*skarpet ciepłych par* .	305
swetrów	32	„ *letnich* . . .	152
kalesonów ciepłych . .	215	*szalików*	125

gotówką . . . 1.652.36 zł.

Powyższe dary za pośrednictwem N. S. V. w bieżącym tygodniu zostały przesłane do Krakowa, skąd zostaną skierowane do obozów jeńców.

Za ofiarność w imieniu obdarowanych Komitet Pomocy Ludności Polskiej w Radomiu składa serdeczne podziękowanie."

w/z sekretarza: St. Jasiński. Prezes: L. Listkiewicz.

Komitet Pomocy Ludności Polskiej w Radomiu, ul. Piłsudskiego 9, prosi społeczeństwo radomskie o zaofiarowanie, lub sprzedanie za niską cenę MASZYNY DO PISANIA dla potrzeb biura Komitetu.

Radom, den 5. Februar 1940.

AUFRUF.

Die Firma Steyr-Daimler-Puch A. G. hat mit erstem Dezember 1939 J. die Kommissarische Leitung der Gewehrfabrik Radom übernommen und jetzt nach Abschluss der Inventur festgestellt, das während des Krieges und nachher eine Unzahl von wichtigen Gegenständen und Werkzeugen, insbesondere Fahrräder, Bestandteile von Fahrrädern, Werkzeuge, Schublehren, Bohrmaschinen, Diamanten, Schreibmaschinen, Rechenmaschinen, Möbelstücke, Vorhänge, Bettwäsche, Handtücher u. s. w. aus dem Werk und aus den Werkswohnungen verschleppt wurden.

In Anbetracht der besonderen Verhältnisse gibt die Leitung der Fabrik allen jenen Personen welche direckt oder indirekt im Besitze von werkseigenen Gegenständen sind zum letzten Mal Gelegenheit, die Gegenstände bis spätestens 29. Februar 1940 bei der Wache der Gewehrfabrik abzugeben. Nach diesem Zeitpunkte wird die Gewehrfabrik gegen alle Personen bei welchen noch Eigentum der Gewehrfabrik zu finden ist die Strafanzeige bei der Polizei und beim Gericht erstatten.

Das in der heutigen Zeit das Strafausmass für Diebstahl besonders schwer ist, wird jedem klar sein. Es wird daher erwartet, dass jeder die Gelegenheit zur straffreien Rückgabe der werkseigenen Gegenstände sofort wahrnimmt.

STEYR-DAIMLER-PUCH
Aktiengesellschaft
Kommissarische Betriebsführung
der Waffenfabrik Radom.

1—1

Radom, dnia 5 lutego 1940 r.

ODEZWA.

Z dniem 1 grudnia 1939 roku Fabryka Broni w Radomiu przeszła pod Zarząd Komisaryczny Firmy STEYR-DAIMLER-PUCH A. G.

Po zamknięciu remanentu okazało się, że podczas wojny zaginęło tak z fabryki jak i mieszkań fabrycznych wiele przedmiotów i narzędzi rzemieślniczych, w szczególności rowerów, części rowerowych, narzędzi, świdrów, suwaków, diamentów, maszyn do pisania, maszyn do liczenia, umeblowania, zasłon, bielizny pościelowej, ręczników i t. p.

Mając na względzie specjalne okoliczności w jakich przedmioty te zaginęły Zarząd Fabryki zwraca się do wszystkich osób, które znalazły się pośrednio względnie bezpośrednio w posiadaniu przedmiotów fabrycznych, aby wykorzystały ostatnią okazję do zwrotu własności Fabryki do dnia 29 lutego 1940 roku, oddając posiadane przedmioty fabryczne na wartowni.

Po tym terminie Zarząd Fabryki Broni wszystkie sprawy, dotyczące zaginionych przedmiotów fabrycznych będzie kierował do Policji lub do Sądu.

Wszyscy powinni zdawać sobie sprawę jak surowe są w obecnych czasach kary za kradzież, to też oczekujemy, że nielegalni posiadacze przedmiotów fabrycznych zwrócą je dobrowolnie, aby uniknąć przykrych następstw.

STEYR-DAIMLER-PUCH
Aktiengesellschaft
Kommissarische Betriebsführung
der Waffenfabrik Radom.

Firma chrześcijańska. 6—0
Podania i prośby
do władz urzędowych, przepisowe, język niemiecki. Pierackiego 29-3.

KUPIMY WYRÓWNARKĘ
(Abrichthobelmaschine)
Oferty wraz z ceną, fotografją lub rysunkiem i opisem przyjmuje
DER TREUHÄNDER
der FA J KOHN u Co
Radom, Dolna 10
1—2

NIEMIECKIE PODANIA o: **zwolnienie jeńców,** posadę, koncesję, emeryturę, otwarcie sklepu, poszukiwanie zaginionych. Handel w Radomiu i Łodzią. Do Dystryktu, Landratury, Magistratu, Urzędu Skarbowego *F. Gralikowska*, Żeromskiego 36. 7—7

CZESŁAW OZIOMEK
ZAKŁADY DRUKARSKO-INTROLIGATORSKIE
SKŁAD DRUKÓW I MATERIAŁÓW BIUROWYCH.
Radom, Żeromskiego 49. ◆ Wierzbnik-Starachowice.

Kupię pierścionek lub obrączkę. SKLEP KOMISOWY. Plac 3 go Maja 5 Uwaga na adres. Zapłacę najwyższe ceny. 2-3

Bransoletkę, łańcuszek złoty, obrączkę, pierścionek kupi dobrze zapłaci „KOMIS" Żeromskiego nr. 23

Unieważniam zgubione świadectwo na przydział skór, wydane przez m. Magistrat Szydłowiec. CHIL WAJGENSZPERG. 1—1

Unieważniam zgubiony dowód osobisty na nazwisko—JAKÓB. LEJBUŚ WAJGENSZPERG. 1—1

Unieważniam dowód osobisty na nazwisko—ZENON SOMCZYŃSKI, 1-1

Unieważniam zgubiony dowód osobisty na nazwisko — MOSZEK, ARON AJSZAJ. 1—1

Panu, kto udzieli JĘZYKA NIEMIECKIEGO perfekt od zaraz. Zgłoszenia do Redakcji Nr. 189.

Unieważniam dowód osobisty — DANIELA BIEŃKOWSKA.

OGŁOSZENIA DROBNE: za słowo 20 gr., OGŁOSZENIA HANDLOWE: cała strona 300 zł., pół str. 175 zł., 1/4 str. 100 zł., 1/8 str. 75 zł., 1/16 str. 50 zł., 1/32 str. 30 zł., 1/64 str. 20 zł., zaofiarowanie pracy 20 gr., poszukiwanie 10 gr. za słowo. — Za treść ogłoszeń wydawnictwo nie odpowiada.
Redakcja i Administracja: R. Mossczeński. Przyjmuje: Plac 3-go Maja Nr. 1 w K. K. O. od 10 — 13 prócz niedziel i świąt.
Druk i Wydawca Cz. Ozimek, Radom, Żeromskiego 49.